WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Data 30 Października / 11 Listopada № 88. Rok 1860.

INSTRUKCYA

dla Domu Zleceń Ziemian w Włocławku, pod firmą: Dąmbski, Hr. Skarbek, Słubicki i Spółka.

§ 1. Komitet Nadzorczy, w myśl § 15 Kontraktu Spółkowego ustanowiony, w terminie przez spólników firmowych oznaczonym zaproszony, zbierze się w m. Włocławku i pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka, łącznie ze spólnikami firmowymi, zajmie się:

a. Sprawdzeniem mandatów wybranych w respective okręgach członków, stanowiąc co do ważności dopełnionych wyborów.

b. Wybraniem z grona swego prezydującego, oraz członka redaktora protokółów. Po spisaniu we właściwéj księdze protokółu ukonstytuowania swego, Komitet Nadzorczy w prawnym komplecie przedsięweźmie:

a. Zatwiedzenie przedłożonéj mu przez spólników firmowych w myśl § 12 kontraktu, niniejszéj instrukcyi.

b. Zadecydowanie wniosków spólników firmowych co do terminu rozpoczęcia działań Spółki, tudzież zaproszenia, jeżeli to uzna właściwém, na prezydującego honorowego Komitetu jednego z przedstawicieli Rządu.

c. Wybranie z grona swego delegacyi do wydawania akcyj i spełnienia czynności niżéj wyszczególnionych, w terminie otwarcia Domu.

§ 2. Z terminem przez Komitet Nadzorczy postanowionym, Zarząd Domu Spółki, w myśl § 29 kontraktu przez akt notaryalny ustanowi datę rozpoczęcia działań swoich, od któréj procenta akcyonaryuszom liczyć się będą.

§ 3. Jednocześnie delegacya Komitetu Nadzorczego, o któréj wyżéj w § 1 mowa, przystąpi:

a. Do przejrzenia i zatwierdzenia inwentarza Domu.

b. Do oparafowania ksiąg i kontrol, z wyjątkiem tych, które zgodnie z przepisami kodeksu handlowego właściwy Trybunał oparafować winien.

c. Do przyjęcia od spólników firmowych, stosownie do § 14 kontraktu, 150 akcyj, które opieczętuje i złoży do depozytu w miejscu jakie za właściwe uzna, a to do czasu § 25 i 26 kontraktu określonego.

d. Do przyjęcia podobnież po 6 akcyj od każdego z członkow Komitetu Nadzorczego i postąpienia z niemi wedle zastrzeżenia § 15 Kontraktu.

§ 4. Działalność Zarządu Domowi Zleceń wskazana jest ogółowo w § 6 kontraktu spółkowego jak następuje:

«I. Przyjmowanie w komis do sprzedaży wszelkich produktów rolnych.

II. Dostarczanie gospodarstwom rolnym wszelkich produktów i towarów, które bądź sprowadzone będą na skutek zamówienia, bądź Spółce w komis oddane zostaną.

III. Udzielanie zaliczeń na oddane w komis przedmioty, czy to dostawione do składu Spółki, czy też pozostające w składach przez Zarząd Spółki za bezpieczne uznanych.

IV. Przyjmowanie gotowych pieniędzy, kaucyj hypotecznych i wszelkich innych wartości, handlowy obieg mających na zastaw, w celu otworzenia rachunku.

V. Przyjmowanie dobrowolnych depozytów, przekazów do inkassacyi i wypłat, oraz kapitałów na terminową lokacyę.

VI. Załatwianie wszelkich stosunków handlowo i kredytowo-bankierskich, tak w kraju jako i za granicą.

Słowem, przedsiębranie tego wszystkiego, co krajowe stosunki rolnicze, przemysłowe i handlowe ułatwić i udogodnić może, ze szczególnym względem na dobro rolników, a Spółce właściwe i odpowiednie zapewnia korzyści.

Nie wolno jednakże Spółce z kapitału pod jéj zarządem zostającego wypożyczać pieniędzy na stałe lokacye hypoteczne, zakładać i prowadzić na własny rachunek jakichbądź fabryk lub przedsiębierstw, ani też pośrednio lub bezpośrednio wpływać do spekulacyj giełdowych i one ułatwiać.«

W rozwinięciu tych ogólnych dyspozycyj, stanowią się poniższe przepisy, stałe, do czasu wprowadzenia, za zgodzeniem się w myśl § 12 kontraktu Komitetu Nadzorczego, w nich zmian, Zarząd Spółki obowiązywać mające.

DZIAŁ 1.

§ 5. Dom Zleceń Ziemian w Włocławku przyjmować będzie w komis do składów, na własny rachunek utrzymywanych, wszelkie produkta i wyroby gospodarstw rolnych i przemysłowych, oraz różnego rodzaju towary, nietylko związek z rolnictwem, ale nadto do powszedniego użytku ziemian służyć mające, byle tylko przymioty i części składowe złożonych przedmiotów łatwo ocenić i rozpoznać się dały, tudzież czas dłuższy bez uszkodzenia przechowywane być mogły. Zboża wszelkiego rodzaju i nasiona pastewne, przyjmować się będą na miarę i wagę, za wzięciem prób dla obu stron. Wszelkie inne przedmioty opatrzone być winny w cechy pochodzenia i wydawane ze składów Spółki, własną jéj cechą oznaczone.

Wolno jest Zarządowi, według swego uznania niektóre z przedmiotów w komis Domowi przeznaczonych, a mianowicie: zboża, nasiona, wełnę, okowitę, cukier i inne produkta rolnicze, pozostawić w składach przez właścicieli zaprojektowanych, o ile ku temu dostateczne bezpieczeństwo i rękojmię upatrywać będzie.

§ 6. Przedmioty w komis do składów Spółki oddane, winny być bezwarunkowo od ognia ubezpieczonemi, jeśli przeto właściciele nie udowodnią posiadania już co do nich assekuracyi, Zarząd jest mocen i obowiązanym nawet do uzupełnienia tego, na rachunek właścicieli.—We własnych magazynach stron, warunek ten o tyle będzie wymagalnym, o ile zaliczenia na przedmioty w nich znajdujące się udzielonemi zostaną.

§ 7. Za całość i nieuszkodzenie przedmiotów do składów Domu Zleceń oddanych, Zarząd Spółki przyjmuje odpowiedzialność do wysokości ich wartości przy składaniu, zobopólnie ustanowionéj i przyjętéj. W razie pogorzeli, właściciele zniszczonych lub uszko-

dzonych przedmiotów, poprzestać muszą na wynagrodzeniu jakie przez Dyrekcyą Ubezpieczeń przyznanem zostanie. Celem zasłonienia właścicieli od strat z tytułu tego poniesionych, Zarząd Spółki starać się będzie, aby część nieporęczona przez tęż Dyrekcyę, w zagranicznych towarzystwach ubezpieczoną być mogła.

Jeżeliby umieszczone w składach Spółki przedmioty, z powodu natury części składowych zagrażały uszkodzeniu, w takim razie Zarząd zawezwie właściciela o odebranie takowych w oznaczonym terminie, po upływie którego odpowiedzialność wszelka ze strony Spółki ustaje.

§ 8. Koszta składowe od przyjmowanych do magazynów Domu Zleceń przedmiotów, tudzież koszta przeróbek zboża, pobierane będą podług stałej taryffy, corocznie w miarę zachodzących miejscowych stosunków i okoliczności, przez Zarząd Spółki za wiadomością Komitetu Nadzorczego ustanawianéj i przedwcześnie ogłaszanéj.—Nadto, od wełny, cukru i tym podobnych, pobierać się będzie raz jeden opłata wagowego po kopiejek $2^1/_2$ od centnara, oraz od wszelkich przedmiotów oszacowaniu ulegających, opłata taksy po $^1/_4$% wartości.—Od wszelkich płynów na uschnięcie, za porozumieniem się stron, oznaczać się będzie stosowny procent.

§ 9. Od wszelkich przedmiotów pozostawionych za zgodą Zarządu w składach prywatnych, żadna opłata z tytułu składowego pobieraną nie będzie; inne zaś poprzednim paragrafem określone, o ile znajdą zastosowanie, zarówno i do podobnych składów regulują się.

§ 10. Od sprzedaży wymienionych w § 5 przedmiotów Zarząd Spółki pobierać będzie komissowe, w wysokości od 1 do 2%, od uzyskanéj przez sprzedaż summy brutto, a to stosownie do porozumienia się z właścicielami, odpowiednio naturze, ilości i wartości przedmiotów.

D Z I A Ł II.

§ 11. Produkta i towary, zamawiane tak przez ziemian jako i inne osoby, Dom Zleceń starać się będzie dostarczać z pierwszéj ręki. Oprócz wyłożonéj waluty na kupno zamówionego przedmiotu, tudzież bieżącego procentu od wydanego na ten cel własnego funduszu, wreszcie różnicy kursu monet, kosztów transportu i cła, Dom Zleceń pobierać będzie komissowe, stosownie do ilości, rodzaju i wartości sprawunku, aż do wysokości 3%, wartości netto. Od osób nie mających w Domu otwartego rachunku, mocen jest Zarząd wymagać odpowiednich zaliczeń.

D Z I A Ł III.

§ 12. Właścicielom przedmiotów oddanych w komis a znajdujących się bądź w składach Spółki, bądź w składach prywatnych, udzielać będzie Dom Zleceń zaliczenia, według uznania Zarządu, od połowy do trzech czwartych wartości, przy zawiązywaniu interesu ustanowionéj, na podstawie cen targowych lub handlowych, w téj epoce praktykujących się.

Zaliczenia te nie będą dawane na czas krótszy nad miesiąc, a nie dłuższy nad miesięcy sześć; mogą jednak być przedłużane do miesięcy dziewięciu, licząc od daty pierwotnego zaliczenia. W szczególnych zaś wypadkach, wolno będzie Zarządowi, w miarę uznania i możności, prolongować jeszcze ten termin. najwyżéj do miesięcy sześciu. Od zaliczeń podobnych, niezależnie od kosztów składowych i innych, w § 8 wymienionych, Dom Zleceń pobierać będzie procent bieżący, obliczany i potrącany z góry w stosunku 6% rocznie, czyli pół od sta na miesiąc, tudzież opłatę komissowego pół od sta, która to ostatnia opłata przy każdém przedłużeniu terminu doliczać się będzie.

§ 13. Przy obrachunkach kosztów składowych, oraz przy zwrocie zaliczeń, po upływie umówionego terminu, dzień jeden do dziesięciu liczyć się będzie za pół miesiąca, reszta zaś już za cały miesiąc.

§ 14. Oddający w komis jakie bądź przedmioty Domowi Zleceń, winien złożyć Zarządowi na piśmie żądanie co do ceny i warunków sprzedaży; żądanie to może według uznania swego następnie zmieniać, a w każdym razie Zarząd do objawionego mu życzenia zastosuje się, o ileby na podstawie pierwotnéj limity jakiego bądź układu lub sprzedaży już nie rozpoczął. Wolno jest także właścicielowi nie oznaczać żadnych warunków dopełnić się mianéj sprzedaży, pozostawiając najkorzystniejsze jéj osiągnienie staraniom i troskliwości Zarządu, lecz i w tym razie żądanie podobne, również piśmienną poprzeć winien deklaracyą.

§ 15. Jeżeliby cena i warunki, poruczonych Domowi Zleceń do sprzedaży przedmiotów przez właściciela oznaczone, nie dały się w ciągu miesięcy 8 od daty przyjęcia komissu osiągnąć, w takim razie uprzedzi go Zarząd o tém listownie i zaprosi, aby w ciągu dni 30, albo zmienił cenę i warunki, odpowiednio informacyom jakie mu Zarząd według ówczesnych stosunków handlowych udzieli, albo też zwolnił Dom Zleceń od danego mu poruczenia i przedmioty złożone, bądź ze składów Spółki, bądź z pod dozoru Zarządu do rozporządzenia swego odebrał, po zaspokojeniu Domowi wszelkich należytości, jakieby złożone w komis przedmioty, już to z tytułu pomienionych kosztów, już to z tytułu udzielonych zaliczeń, ciążyły.

Gdyby interesant w ciągu oznaczonych mu dni 30, licząc od daty złożenia na pocztę listu za rewersem powrotnym, zawierającego wezwanie, o którém wyżéj, nieporozumiał się z Zarządem Spółki, i ani kosztów wyłożonych, ani zaliczeń należnych Domowi nie powrócił, Zarząd w podobnym sposobie oznaczy drugi termin 20-dniowy, a gdyby i to powtórne odniesienie się nie zapewniło skutku, w takim razie z pominięciem wszelkich form prawnych, mocnym jest Zarząd bądź z wolnéj ręki, bądź przez publiczną licytacyą, jak to uzna korzystniejszém, sprzedać złożony w komis, a w terminie niewykupiony przedmiot. Po dokonaniu w ten sposób sprzedaży, Zarząd Spółki potrąci z szacunku otrzymanego za spieniężony przedmiot należności swoje i prześle stosowny rachunek właścicielowi, z wezwaniem odebrania w dniach 30stu reszty pozostałéj.

Jeżeliby w tym terminie wezwany nie zgłosił się, Zarząd należność dlań przypadającą przeniesie na lokacyę procentową w Domu swoim, według warunków niżéj co do kapitałów.

D Z I A Ł IV.

§ 16. Dom Zleceń Ziemian w Włocławku przyjmować będzie dla formowania u siebie rachunków otwartych interesantom, gotowe pieniądze, wszelkie waluty pieniężne handlowy obieg w kraju mające, własne akcye i innych Domów rolniczych, własne obligi na kapitały procentowéj lokacyi, metale kosztowne, jako to: złoto i srebro, oraz kaucye hypoteczne.

§ 17. Wysokość otwieranego kredytu na przedmioty w poprzednim paragrafie wymienione, z wyłączeniem gotowych pieniędzy, ogranicza się do następującéj normy:

a. na listy zastawne i obligi skarbowe niżéj 12%, kursu na giełdzie warszawskiéj notowanego i w pismach publicznych ogłaszanego;

b. na obligi procentowe Banku Polskiego i podobneż obligi własne, w stosunku $^9/_{10}$ części nominalnéj summy;

c. na wszelkie akcye domów rolniczych i zakładów przemysłowych w kraju, oraz na złoto i srebro, według uznania Zarządu Spółki;

d. na kaucye hypoteczne, których zeznawania formę Zarząd Spół i przepisze i roześle Rejentom, respective zjednoczonych okręgów, żadne nie stanowią się prawidła i udzielanie kredytów na takowe, na wyłączną odpowiedzialność spólników firmowych tymże się pozostawia.

§ 18. Przez formowanie rachunków otwartych, rozumie się, że otrzymujący z Domu Zleceń podobną pomoc, zarządzać może częściami w miarę potrzeby zapewnioną mu przez Zarząd Spółki summą, że jest mocen udzielać Domowi przekazy do wysokości téj summy, czy to na opłatę rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu lub Bankowi Polskiemu przypadających, czy to na zaspakajanie podatków rządowych lub należności prywatnych; że częściowo w miarę dochodow własnych czynić winien upłaty na pokrywanie otrzymywanych zaliczeń; że naostatek, procent biorący na dnie liczony, tak od pierwszych jako i ostatnich, nawzajem bonifikowanym będzie.

Każdy rachunek otwarty winien przedstawiać ciągły ruch pieniężny, tak w podnoszeniu zaliczeń, jako i w uiszczaniu zwrotów, i corocznie być ukończonym i zupełnie pokrytym.

§ 19. Zarząd Spółki, po szczególe dla każdego interesanta przy zakładaniu rachunku otwartego, ustanowi termin trwania takowego; przedłużenie terminu tego zależy od uznania Zarządu; bezwarunkowo miejsca ono mieć nie może, dla osób niestosujących się do warunków w poprzednim paragrafie wymienionych.

§ 20. Od zaliczeń na rachunki otwarte czynionych, Dom Zleceń liczyć będzie zwykły procent w stosunku 6% rocznie, czyli pół na miesiąc, oraz opłatę komissową od ¼ do ½% przy każdém zaliczeniu, stosownie do rodzaju interesu i wysokości summy wyłożonéj, nadto gdyby przy dyspozycyach używającego kredytu musiały być poniesione koszta nadzwyczajne, tych zwrotu Zarząd ma prawo domagać się.

§ 21. Niepokrycie w terminie oznaczonym otwartego rachunku, pociąga za sobą sprzedaż w drodze właściwéj zastawionéj waluty, przy któréj to konieczności Zarząd Spółki postępować będzie podług prawideł szczegółowo w § 15 niniejszego wskazanych.

(Dokończenie nastąpi).

O PSZCZELNICTWIE.

ROZDZIAŁ II.

O pszczołach w szczególności.

8) O żywieniu pszczół.

Dwojaki jest cel żywienia pszczół. Pierwszy, żywienie z potrzeby, aby uniknąć straty, a wtedy konieczny; drugi, żywienie spekulacyjne, dla osiągnienia większego zysku z pszczelnictwa. Żywienie z potrzeby dzieje się albo na zimę lub na wiosnę. Chcąc na zimę żywić, trzeba miód jeżeli jest płynny zadawać pszczołom w początku września i w wielkich porcyach, aby go nie zużyły na zakładnie zarodu; leży to bowiem w naturze pszczół, przy ciągłéj paszy więcéj zarodu zakładać. Daje się więc na jeden raz, i to na noc, aby zapachem miodu we dnie, nie sprowadzić sobie rabusi, ½ lub 1 kwartę. Miód wlewa się na talerz lub do tego wyrobione korytko, i przykrywa się kawałkiem tiulu lub jaką drobną siateczką; pszczoły miód wszystek odniosą a żadna się nie utopi. W ulach dzierżońskim sposobem zrobionych, najlepiéj wstawić miód w zasklepionych kawałkach. W braku miodu, żywić można cukrem lodowatym, który się w dużych grupach zakłada nad zarodowém miejscem, a lepiéj jeszcze rozpuszczony, dawać sposobem przy dawaniu płynnego miodu użytym. Można także dać faryny, w woreczku z rzadkiéj siatki zrobionym, zawieszonym w miejscu zarodowém. Wielką także przysługę czyni w czasie głodu, szczególniéj na wiosnę, syrop gotowany, z słodu jęczmiennego, który dla swych mącznych substancyj, prawie pyłkowi pszczelemu wyrównywa.

Przedewszystkiém strzedz się należy późnego karmienia płynną żywnością, gdyż téj pszczoły nie są w stanie zasklepić, a ta od wilgoci zimowéj w ulu się znajdującéj, kwaśniejąc, użycie jéj sprawia pszczołom biegunkę. Na wiosnę tylko paść się powinno płynnemi pokarmami, ale także w znacznych porcyach.

Drugi sposób, wprawdzie nie konieczny, ale nader korzystny jest paść na wiosnę tylko, nigdy zaś na zimę. Daje się co wieczór jedną lub dwie łyżki rozrzedzonego miodu, lub w jego braku rozpuszczonego cukru lodowatego, najlepiéj przed dziurką wylotową na kawałek węzy, lub też w korytko do tego urządzone. Racye te można dawać co dzień, lub co drugi, a nawet co trzeci, tylko trzeba zachować w tém największą regularność, a przytém ostrożność, by niesprowadzić rabusi. Jeżeli nastąpi dzień słotny, w którymby pszczoły nie mogły wyjść na robotę, trzeba porcyą podwoić, aby nie były wystawione na brak żywności. W ogóle tylko takie spekulacyjnie paść można z korzyścią roje, które dostatek miodu i pszczół w zimnych nocach do ogrzania zarodu mają. Inaczéj możnaby się nabawić najgorszego skutku, zgnilca, przez zaziębienie zarodu powstałego. Lepiéj jest paść spekulacyjnie pszczoły silne w liczbę, a ubogie w zapasy żywności, niż przeciwnie. Niektórzy pszczelarze, znęceni zyskami spekulacyjnego paszenia, rozpoczynają toż już w marcu, aby tym sposobem i prędzéj i więcéj otrzymywać rojów; jest to mylne twierdzenie, i często więcéj sobie szkody niż pożytku przynoszą; albowiem pszczoły karmione, więcéj i ochotniéj wylatują nie dbając na przykrość powietrza. W czasach więc wieczornych i dziennych pomglistych, bardzo wiele ich ginie, i przypuścić można, iż strata ta osiągnione korzyści z karmienia znosi, zagrażając nadto niebezpieczeństwem zgnilca. Paść spekulacyjnie zacząć się powinno dopiero z miesiącem majem, kiedy i ciepło jest większe, mianowicie w nocy, i gdy pszczoły nie są wystawione na niebezpieczeństwo głodu, mogąc do zapasu swego tyle przysporzyć, ile do wykarmienia czerwiu potrzebują. Nakład żywienia spekulacyjnego bardzo korzystnie się wynagradza. Główną przyczyną małego zysku z pszczelnictwa w stronach naszych, jest to, iż słabe zwyczajnie z wiosny roje posiadamy i wtenczas, gdy czasy dobre na miód nastają, te dopiero w pszczoły powiększać się zaczynają. Rój mocny, trzy razy więcéj zbierze od roju słabego, prędzéj się roi, a znów rój rychły i mocny, w stanie jest zabezpieczyć się na zimę w potrzebny zapas. Rój słaby cały czas sprzyjający do miodobrania używa do wylęgania zarodu, a namnożywszy pszczół w czasie głodu, z głodu się prawie roi, wydając i po kilka rójów, od głodu ginąć przymuszonych. Często stary rój wszelkie swe zapasy zużyje na wykarmienie czerwiu, i zimy przetrzymać z głodu nie zdoła. Spekulacyjne żywienie tak długo trwać powinno, dopóki pszczoły albo się same nie roją, albo się też nie zrobi z nich odłamku, przez wypukanie lub zarodowe plastry. Daléj paść byłoby daremną stratą, bo po odejściu staréj płodnéj matki, pszczoły do upłodnienia matki młodéj mnożyć się nie mogą. Atoli można paść z korzyścią zrobiony odłamek, lub otrzymany rój samowolny, który tym sposobem zachęcany do zakładania silniejszego zarodu, jeśli jest mocny i rychło był zrobiony, tegoż jeszcze roku rój wyda, rojem dziewiczym nazwany.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Do szanownego tłumacza dzieła: „Gospodarstwo wiejskie w listach popularnych H. K. Schneidera, professora w Osthofen."

Znajdując w dodatku szanownego tłómacza, na stronie 167 nazwę: *koniczyna—gilla*, a sądząc, że to jest roślina użyteczna, a dotąd nam nieznana, szukałem jéj w *Kluku*, a nawet w słowniku *Lindego*. Kiedy jednak usiłowania moje były daremne, a mając stały zamiar przyswoić na wiosnę krajowi roślinę, upraszam szan. tłumacza wyżéj zacytowanego dzieła o łaskawe wskazanie miejsca, gdziebym mógł nabyć nasienie koniczyny-gilli, którego w warszawskich składach nasion wcale nie znają dotąd. Musi więc nazwa ta nie być znaną w handlu, proszę tedy o bliższe jéj określenie i botaniczne nazwanie.

Jednocześnie chciałbym też na przyszły rok po kartoflach, sprzątniętych w drugiéj połowie września i w pierwszéj października, siać pszenicę, jak szan. tłumacz radzi, a po pszenicy sprzątniętéj około 15 sierpnia, pragnę także za jego poradą siać lub sadzić buraki. Mniemam że to są zimowe, które wegetując pod śniegiem, w maju, kiedy len siać wypada, gotowy plon wydają. Pokazuje się mały postęp naszych składów nasion, które dotąd nie trzymają wcale nasienia téj dobroczynnéj rośliny. Zapewne i tu szan. tłumacz wybawi mnie z kłopotu, podając łaskawie adres zagranicznego składu nasion, w którymbym mógł nabyć ową *Beta*, a może *Bête*, dla przyswojenia jéj memu gospodarstwu, a przynajmniéj podać nazwę botaniczną, aby można prędzéj dojść do niéj.

Tak ja sam, jak zapewne kraj cały, niemieszka być wdzięcz

nym szan. tłumaczowi za odkrycie tych roślin, jako i za wskazanie miejsca, w którém rosną i sprzedawane bywają.

Z powiatu Siedleckiego, wieś Złotki, okręg Węgrowski, dnia 4 listopada 1860 r. *Fr. Grzymała.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 3 listopada. W upłynionym tygodniu mieliśmy pogodę piękną, powietrze zimne i suche.

Anglia, po ciągłych deszczach doczekała się od dni kilku pogody, korzystano z niéj podług możności do ukończenia resztek żniw. Z zasiewami jesiennemi nie zrobiono wielkich postępów, uprawa roli bowiem połączona z wielkiemi trudnościami, gdyż przemoczona. Powietrze suche i chłodne wpływało korzystnie na kondycye świeżego ziarna; próby wystawione były suchsze i ważniejsze i chętnych kupców znajdowało. Ruch targowy nie był ożywiony, gdyż sprzedający zostawali przy przeszło tygodniowych cenach i po nich większą część zakupów zrobiono. Pomimo małéj ochoty do kupowania, ceny jednakże nie spadły, notowano nawet podwyższenie na kilku partyach staréj pszenicy krajowéj i zagranicznéj, również na owsie i jęczmieniu.

We Francyi targi zbożowe nie miały wielkiego dowozu, gdyż większa część rolników uprawą roli zajętą była; nie wywarło to jednakże wpływu na ceny, wszędzie utrzymywały się w równi z przeszło tygodniowemi i tylko co do owsa i jęczmienia notowano podwyższenie.

Na naszéj giełdzie nie było wielkiéj ochoty do kupna, a trzymający zboże, chcący decydować na interes, musieli małemu poddać się zniżeniu.

Na żyto żądanie było mierne. Groch i jęczmień bardzo poszukiwany. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 575, żyta 115, jęczmienia 75, grochu 270, wyki 80.

	płacono za łaszt wagi hol.	guld. prus.	wagi polskiéj	korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszen. staréj	128 do 133	650 do 690	241 247	56	16	55	18
« świeź. od	122 — 136	490 — 545	230 237	39	14	44	2
—	127 — 130	560 — 610	239 245	45	8	49	12
Żyta z wagą	125 fun.	342 — 360	235 —	29	20	31	8
Jęczmienia od	98 do 100	276 — 348	183 203	23	29	30	7
Grochu	— — — —	330 — 414	— —	28	20	36	4
Wyki	— — — —	360 — 390	— —	31	8	33	27

Toruń przebyło pszenicy łasztów 340, żyta 17, grochu 22, siemienia lnianego 58, bali dębowych łasztów 46, belek dębowych sztuk 288, belek sosnowych 5701.

W ciągu miesiąca wysłano morzem z Gdańska pszenicy łasztów 5100, żyta 995, jęczmienia 167, rzepaku 459, grochu 563.

Zostało na śpichrzach po 1 listopada pszenicy łasztów 4360, żyta 620, jęczmienia 300, owsa 80, grochu 480, rzepaku 3400.

Sprzedano okrąglaków 7800 sztuk, od 11 do 13″ grubych, od 34 do 38′ długich, po cenie 340—370 talarów; 4000 murłat 9 do 10″ grubych, 28′ długości, kubik po 4 srgr.; 1200 belek 12 cali grubych, 29 cali długich, kubik po $8\frac{1}{3}$ srgr.; 300 plansonów, kubik po $7\frac{1}{2}$ srgr.

Kursa zamian: Londyn 6, $16\frac{4}{8}$, Amsterdam 141, Hamburg $149\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwierti 6536, pszenicy 3227, jęczmienia 2938, owsa 5333, grochu 555, gryki 358, kaszy jęczmiennéj 998, mąki żytniéj 1361, mąki pszennéj 778, kartofli 3605, siana fur 958, słomy fur 373.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia,

to jest od dnia 4 do 10 listopada 1860 roku.

	rsr.	kop.	korzec			od rsr.	kop.	korzec	
Żyta czetwiert	7	$9\frac{1}{2}$	4	33	Kaszy jęcz. ord.	8	$77\frac{1}{2}$		
Pszenicy ditto	10	$84\frac{1}{2}$	6	65	Słomy pud. . .	—	27		
Grochu polnego	8	$24\frac{1}{2}$	5	3	Siana pud . . .	—	36		
» cukrowego	9	$59\frac{1}{2}$	6	—	Drzewa sos. sąż.	7	80		
« fasoli . .	9	$59\frac{1}{2}$	6	—	Wół dobry . . .	—	—		
Gryki	4	$67\frac{1}{2}$	2	83	» średni . .	—	—		
Jęczmienia . . .	6	17	3	80	» lichy . . .	—	—		
Owsa	3	75	2	26	Ciele	—	—		
Mąki pszennéj					Baran	—	—		
przedniéj pud	2	$12\frac{1}{2}$			Wieprz dobry	—	—		
Mąki ordynar.	1	$41\frac{1}{2}$			» średni	—	—		
żytniéj pytlow.	1	3			« lichy .	—	—		
żytniéj razowéj	—	—			Masła pud . . .	8	20		
gryczanéj pud	—	$63\frac{1}{2}$			Słoniny « . . .	4	60		
Kaszy jaglanéj					Kartofli czetw.	2	$70\frac{1}{2}$	1	65
czetwiert	—	—			Okowity wiadro				
« grycz. zw.	10	33			bez podatku .	2	88		
« drobnéj	16	48			Garniec	—	94		
« jęcz. perł.	20	50							

Wprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 723, z opasów w Królestwie sztuk —, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 260, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk 12, w ogole sztuk 995; wieprzy 1428, cieląt 307, baranów 160; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 768, wieprzy 800, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 25; z bydła stepowego wyprowadzono do Powązek sztuk 4, do obozu pod Warszawą 18, do Nowegodworu —, do Mokotowa —; z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 66, na chów do Warszawy i Pragi 10; z powrotem do domu jako niesprzedane na targu 60, pozostało remanentem 44.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 30 Października (11 Listopada) 1860 roku. p. o. Starsz. Cenz. A. Funkenstein.